

W Europie zachodniej donośnie rozbrzmiewa żądanie udaremnienia remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Oświadczenie Komunistycznej Partii W. Brytanii

LONDYN (PAP). Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii o-
publikowała oświadczenie, w którym wzywa naród angielski, aby
dokończył wszelkich starań w celu niedopuszczenia do remilitaryza-
cji Niemiec zachodnich.

Oświadczenie, podpisane przez
sekretarza generalnego partii ko-
munistycznej, Harry Pollita,
stwierdza m. in.:

Nadszedł decydujący okres w
walce o udaremnienie remilita-
ryzacji Niemiec. Eden i Dulles
na londyńskiej konferencji 9
paźniowca uzgodnili plan uzbrojenia
militaryzacji niemieckiej. Chcą
oni dać Adenauerowi armię liczą-
cą początkowo 500.000 ludzi, chcą
udzielić mu prawa do produkcji
czołgów, armat, samolotów i lo-
dów podwodnych, chcą włączyć
Niemcy zachodnie do agresywne-
go paktu atlantyckiego. Plan ten
to zdrada interesów Anglii, to
zniewaga pamięci naszych blis-
kich, którzy polegali w dwóch
wojnach światowych, to zagroże-
nie pokoju światowego.

Plany remilitaryzacji Niemiec
zachodnich nie zostały jeszcze
wprowadzone w życie. W spra-
wie tej musi się jeszcze wypo-
wiedzieć parlament angielski o-
raz parlamenty Europy zachod-
niej. W tej doniosłej chwili na-
ród angielski winien działać w
ten sposób, aby zmusić parla-
ment do odrzucenia uchwały lon-
dyskiej. Trzeba zmusić Izbę
Gmin, aby sprzeciwiła się remili-
taryzacji Niemiec, aby zażądała
nowych rokowań ze Związkiem

Radzieckim w sprawie bezpie-
czeństwa Europy i w sprawie Nie-
miec. Niechaj wszyscy zwolenni
cy pokoju kontynuują walkę
przeciwko remilitaryzacji Nie-
miec.

Wezwanie KPD

BERLIN (PAP). Agencja ADN
donosi, że 6 bm. odbyło się po-
siedzenie Sekretariatu Kierowni-
ctwa Komunistycznej Partii Nie-
miec (KPD), poświęcone oświad-
czeniu rządowemu Adenauera i
wynikom konferencji londyń-
skiej.

Dla remilitaryzacji Niemiec za-
chodnich — stwierdza m. in. Se-
kretariat KPD w wezwaniu do
narodu niemieckiego — Adenau-
er gotów jest poświęcić jedność i
niezawisłość, suwerenność i bez-
pieczeństwo naszej ojczyzny. Groź-
ba Adenauera, że w wypadku
flaska polityki remilitaryzacji
Niemiec zachodnich i podziału Eu-
ropy wojska amerykańskie o-

Wzywamy — stwierdza w za-
kończeniu oświadczenie — wszy-
stkie organizacje klasy robotni-
czej, wszystkich obrońców poko-
ju, aby w sobotę 23 października
zamanifestowali wolę walki
przeciwko wskrzeszeniu military-
zmu niemieckiego. Dzień 23 paź-
dziernika będzie dniem demon-
stracji narodowej przeciwko re-
militaryzacji Niemiec.

puszczą Europę, nie przeraża na-
szego narodu. Naród niemiecki
nie pragnie niczego goręcej, jak
właśnie wycofania wojsk okupa-
cyjnych, aby być znowu panem
we własnym domu i według wła-
snego uznania kierować swoim
losem.

Sekretariat KPD wzywa socjał-
demokratów zachodnio - niemieck-
kich i cały naród niemiecki do
wspólnej walki o pokójowe roz-
wiązanie problemu niemieckiego
i stwierdza: „Zjednoczona klasa
robotnicza zdolna jest przeciw-
działać rekrutacji naszej młodzie-
ży do Wehrmachtu i może osiągnąć
pokojowe rozwiązanie proble-
mu niemieckiego”.

Wniosek komunistów w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). W dniu 8 paź-
dziernika grupa parlamentarna
Francuskiej Partii Komunistycz-
nej złożyła w Zgromadzeniu Na-
rodowym projekt następującej
rezolucji:

— Zgromadzenie Narodowe
sprzeciwiając się wskrzeszeniu
militaryzmu niemieckiego prote-
stuje przeciwko uchwałom konfe-
rencji londyńskiej, które przy-
czynia się do wzmożenia wysiłku
zbrojeni, poważnie zagrażają bez-
pieczeństwu Francji i uniemożli-
wiają rozmowy między Wschodem
i Zachodem, zwiększając
tym samym niebezpieczeństwo
wojny.

Wobec powyższego Zgromadze-
nie Narodowe wzywa rząd fran-
cuski, aby

1) rozpoczął z trzema zaintere-
sowanymi wielkimi mocarstwami
rokowania w celu znalezienia po-
kojowego rozwiązania problemu
niemieckiego w ramach systemu
bezpieczeństwa zbiorowego wszy-

stkich bez wyjątku krajów euro-
pejskich;

2) pozostał wierny zasadom
francusko-angielskiego planu po-
wszechnego, stopniowego, jedno-
czesnego i kontrolowanego rozbro-
jenia, który został zaakceptowany
przez Związek Radziecki, oraz
przyjął ostatnie propozycje ZSRR
w sprawie przywrócenia jedności
Niemiec w drodze pokojowej.

Wezwanie CGT

PARYŻ (PAP). Uchwały lon-
dyskiej konferencji dziewięciu
państw o remilitaryzacji Nie-
miec zachodnich wywołały we
Francji falę protestów.

W dziennikach „Humanite” i „Libe-
ration” ukazują się odczytanie wiado-
mości o protestach organizacji społecz-
nych, występujących przeciwko wskre-
szeniu militaryzmu w Niemczech. Za-
padni i domagający się ureguło-
wania problemu niemieckiego na pod-
stawie pokojowej i demokratycznej.

M. in. Biuro Powszechnej Kon-
federacji Pracy wystąpiło z wezwa-
niem do mas pracujących, w
którym stwierdza, że przyjęcie
przez francuskie Zgromadzenie
Narodowe uchwał londyńskich i
ich realizacja stanowiłyby po-
ważne niebezpieczeństwo dla
Francji.

W ostatnich dniach do Ministerstwa
Spraw Zagranicznych Francji przybyły
delegacje z szeregu przedsiębiorstw w
Saint - Denis oraz delegacje kolejarzy
z Paryża, Bordeaux, Limoges, Tours,
Orleanu i z innych miast, składające
planu protestacyjne przedkładać planom
wskrzeszenia militaryzmu niemieckie-
go.

Adenauer rozumie uchwały londyńskie jako upoważnienie do prawie nieograniczonych zbrojeń Debata w Bundestagu

BERLIN (PAP). Z Bonn dono-
szą, że w czwartek 7 bm. toczyła
się w Bundestagu debata nad po-
lityką zagraniczną rządu bönnskiego
w związku z deklaracją Ade-
nauera na temat uchwał londyń-
skiej konferencji 9 państw w spra-
wie remilitaryzacji Niemiec.

W deklaracji złożonej 5 października
Adenauer zapewniał, że jego celem
jest mimo wszystko „zjednoczenie
Niemiec” i to drogą „pokojową”. Po-
sumował się do twierdzenia, że konfe-
rencja londyńska „zblizzyła” takie
zjednoczenie, jakkolwiek uchwały tej
konferencji, przewidujące uzbrojenie
Niemiec zachodnich w ramach zachod-
nio - europejskiego bloku militarnego
i utrzymanie wojsk obcych, dążą do
uwiecznienia rozbiła Niemiec.

Szczególny nacisk położył Adenauer
na prawa w dziedzinie zbrojeń, jakie
mają uzyskać Niemcy zachodnie w
myśl uchwał londyńskich. Wspomniał
on o tym, że Niemcy zachodnie mają
„zobowiązać się” do niewytwarzania
„broni atomowej, bakteriologicznej i
chemicznej” a także „pociągów kie-
rowanych na odległość, wielkich okre-
tów wojennych i bombowców o dale-
kim zasięgu”.

Równocześnie jednak kanclerz bönnski
podkreślił, że Niemcom zachodnim
przynależą być mają „ulgi w dziedzinie
produkcji wojennej w porównaniu
z układem o EWO”. Tak więc Niem-
cy zachodnie uzyskają w myśl
uchwał londyńskich „prawo „dokony-
wania badań w dziedzinie używania
energii atomowej — dla celów poko-
jowych” „wytwarzania wszystkich ro-
dzajów broni dla wykonywania nie-
mieckich wojsk lądowych”, „fabryka-

Z obchodu święta Chin Ludowych



Na zdjęciu: Przewodniczą-
cy Chińskiej Republiki Lu-
dowej Mao Tse-tung wita
przewodniczącego delegacji
radzieckiej, I sekretarza
KC Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego N.
S. Chruszczowa. Pierwszy
od lewej: członek delegacji
radzieckiej — marszałek
N. A. Bulganin.

Fot. — CAF

Wątpia obrona uchwał konferencji dziewięciu

Mendes-France usprawiedliwia się w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP). W dniu 7
bm. rozpoczęła się w Zgromadze-
niu Narodowym debata nad wy-
nikami konferencji londyńskiej.

Według sprawozdania agencji
France Presse, Mendes-France
twierdził, że parlament francuski
ki odmówił ratyfikacji układu o
EWO rzekomo z dwóch tylko
przyczyn: po pierwsze, ponie-
waż układ ten przewidywał
„zbyt wielką dotę władzy ponad
narodowej”, po drugie — ponie-
waż Wielka Brytania miała pozo-
stać na uboczu.

Zdaniem Mendes-France'a u-
chwały londyńskie nie mają
tych wad. Utrzymuje on w szcze-
gółności, że uchwały londyńskie
przewidują „efektywne gwaran-
cje” przeciwko ponowieniu się
groźby niemieckiej. Decydujące
znaczenie przypisuje Mendes-
France obietnicy brytyjskiej po-
zostawienia pewnej ilości wojsk
na kontynencie. Wyraził też
zadowolenie z powodu analogicz-
nych zapewnień USA. Do „gwa-
rancji” zalicza on także zobowią-
zanie Niemiec zachodnich do nie
wytwarzania niektórych rodza-
jów broni.

Mendes-France starał się prze-
konać Zgromadzenie Narodowe,
że „nie pociągnął ustępstw”, które
przyniosłyby szkodę Francji.

Mechanizm, którego uruchomie-
nie przewiduje się w myśl u-
chwał londyńskich, nie jest do-
skonale — przyznał Mendes-

France. — Jednakże uzbrojenie Nie-
miec zachodnich jest „nieunik-
nione”. O remilitaryzacji Nie-
miec zachodnich zdecydowali
już nasi alianti...

Tłumaczy się min. Eden na konferencji brytyjskiej Partii Konserwatywnej

LONDYN (PAP). 7 października
w Blackpool rozpoczęła się 74
roczna konferencja Brytyjskiej
Partii Konserwatywnej z udziałem
4.100 delegatów.

Przemawiając w dyskusji na te-
mat polityki zagranicznej minister
Eden szczególnie uwagę poświęcił
kwestii niemieckiej.

Zdaniem Edena, najkorzystniej-
szą dla Wielkiej Brytanii polity-
ką w sprawie Niemiec polega na
realizacji uchwał konferencji lon-
dyskiej o uzbrojeniu Niemiec za-
chodnich i o włączeniu ich do
bloku militarnego państw zachod-
nich. Eden oświadczył, że „ogar-
nia go po prostu przerażenie” na
myśl, jakie konsekwencje pociąg-
nęłyby za sobą odrzucenie uchwał
londyńskich przez parlamenty za-
chodnio-europejskie. Podkreślił
on konieczność przyjęcia Nie-
miec zachodnich do bloku
atlantyckiego i paktu bruksel-
skiego. W przeciwnym wypadku
— jak wywodził Eden — grozi
niebezpieczeństwo, że Stany Zje-
dnoczone „będą szukać innych me-
tod”.

Eden nie zdecydował się na zu-
pełne przemilczenie propozycji w
sprawie Niemiec zawartych w
przemówieniu W. M. Molotowa
wygłoszonym w Berlinie dnia 6
bm. Pominął on jednak istotę
tych propozycji zmierzających do
radikalnego rozwiązania kwestii
niemieckiej. Eden gołośownie
twierdził, że wnosząc te propo-
zycje Związek Radziecki miał rze-
komo na celu udzielenie „komuni-
stom w Niemczech władzy nad
państwem”.

Referat Ireny Joliot-Curie na sesji naukowej PAN

WARSZAWA (PAP). W dru-
gim dniu uroczystej sesji nauko-
wej, poświęconej pamięci Marii
Sklodowskiej-Curie, prezes PAN
— prof. dr Jan Dembowski wrę-
czył córce wielkiej polskiej uczo-
nej — Irenie Joliot-Curie dy-
plom członka rzeczywistego Pol-
skiej Akademii Nauk oraz prze-
kazał za jej pośrednictwem dy-
plom członka rzeczywistego PAN
prof. Fryderykowi Joliot-Curie.
Prof. Irena Joliot-Curie wygło-
siła następnie referat pt. „Życie
i dzieło Marii Sklodowskiej-Cu-
rie” a prof. A. Lacassagne refe-
rat o wykorzystaniu radu w bio-
logii i medycynie.

Przemawiała także przewodni-
cząca Światowej Demokracji-
cznej Federacji Kobiet — Eugenia
Cotton.

Po dyskusji nad referatami se-
sja poświęcona pamięci Marii
Sklodowskiej-Curie została zam-
knięta.

Ludowy Wietnam przejął Hanoi

PARYŻ (PAP). Agencja France
Presse donosi z Hanoi, że ostatni
mer tego miasta z ramienia rządu bado-
lowskiego opuścił swe stanowisko i wy-
jechał na południe. W Hanoi zmieniły
już resztki administracji bado-
lowskiej. Począwszy od 7 bm. rano wła-
dzą w mieście objął urzędnik Wiet-
namskiej Republiki Demokratycznej.

O samospokojeniu i twardych faktach

Kto zawinił że rybacy „Arki” nie wykonali wrześniowego planu połowów?

Rozmawiałem ostatnio z jed-
nym z rybaków „Jedności”. Po-
nieważ zbliżał się właśnie koniec
września, rozmowa potoczyła się
na temat wykonania planu poło-
wów w tym miesiącu. Utkwił mi
w pamięci fragment tej rozmowy
i dlatego o niej wspominać.

— Wrzesień stoi pod znakiem
szermowej pogody — powiedział
rybak — ale to wcale nie znaczy,
że ryba nie idzie. Każdy rybak
wie o tym dobrze, że i w okre-
sie szermowej pogody można na
potkać duże ilości ryby. Tak wła-
śnie jest teraz na „Iksie”.

1 października udałem się do
gdańskiego portu rybackiego, by
zebrać materiał o wykonaniu pla-
nu połowów przez nasze przedsię-
biorstwa. Dowiedziałem się, że
Spółdzielnia „Jedność Rybacka”
przekroczyła swój plan o 62,7
proc. „Dalmor” wykonał plan w
100,1 proc., tylko „Arka”...

Kierownik połowowy tego
przedsiębiorstwa ob. Szelek roz-
łożył bezradnie ręce:

— Plan na Bałtyku wykonali-
śmy w 71,2 proc. Nie nasza wina:
sztormy!

W serwisie „Arki” usłyszałem
niemal że to samo:

— We wrześniu mieliśmy 8 dni
sztormowych i 4 półsztormowe.
Większość tych dni przypadła na
drugą połowę września. Kutry
łowić mało wydajnie na bliskich
łowiskach. Oto przyczyny ni-
wony konania planu.

Pomyślałem sobie przede wszy-
stkim: dlaczego sztormowa pogo-
da we wrześniu była dla arkow-
ców aż tak wielką niespodzian-
ką, że wpłynęła decydująco na
niewykonanie planu? Przecież li-
czniejsze sztormy we wrześniu, to
na Bałtyku normalne zjawisko,
(Dokończenie na str. 2)

Setna jednostka pełnomorska oddana do eksploatacji przez nasz przemysł stoczniowy

7 bm. załoga Stoczni Gdań-
skiej oddała do eksploatacji
nowy trawler rybacki o poje-
mności 450 DWT.

Jest to setna pełnomorska
jednostka, oddana do eksploa-
tacji przez nasz przemysł sto-
czniowy.

Troska o praworządność i spokój twórczo pracujących ludzi — naczelną zasadą działalności MO Przemówienie ministra Stanisława Radkiewicza

WARSZAWA (PAP). 7 bm. w
związku z 30 rocznicą powstania
Milicji Obywatelskiej, odbył się
w Warszawie krajowy zlot pro-
downików służby MO

Obszerny referat, obrazujący
osiągnięcia organów Milicji Oby-
watelskiej w okresie ich 10-let-
niej działalności, wygłosił kome-
dant główny MO płk. Stanisław
Wolanski.

Z kolei, witany długotrwałymi
oklaskami, przemówił członek
Biura Politycznego KC PZPR,
minister bezpieczeństwa publicznego
Stanisław Radkiewicz. Mów-
ca przypomniał, jak w okresie
pierwszych tygodni i miesięcy po
wyzwoleniu najlepiej synowie lu-
du, często prosto z oddziałów pa-
tyzackich AL, wstępowali w szeregi
Milicji Obywatelskiej, by
walczyć z faszystowskim podzie-
miem o utrwaleńie zdobyczy i
praw ludu pracującego, o utrwa-
lenie władzy ludowej. Minister
wskazał, że w okresie gdy partia
i rząd ludowy wzywali naród do
odbudowy, gdy przystąpiliśmy do
zagospodarowania Ziemi Zacho-
dniej, milicja strzegła wier-
ności mienia publicznego, toczą-
c nieprzejednaną walkę z szabrow-
nictwem i złodziejstwem, wniosła
swoją poważny wkład w dzieło bu-
dowy Polskiej Ludowej.

Minister Radkiewicz podkreślał,
że ta troska o praworządność, o
spokój twórczo pracujących lu-
dzi, o ich mienie — to naczelną
myśl, kierująca działalnością apa-
ratu milicji. Wykonywanie tych za-
dań zdecydowało o tym, iż w mi-
licjanckiej obywateli naszego kraju
widzi opiekuna i obrońcę, bojow-
nika o spokój, lepsze życie i bez-
pieczeństwo w naszej ojczyźnie.

Mówca stwierdził, że aby spro-
stać tym zadaniom, każdy funk-

cjonariusz MO musi stale podno-
sić świadomość polityczną i wie-
dzą fachową. Jest to niezbędne
dlatego, że prace swą funkcyj-
niarstwo MO wykonują w okresie
stałe toczącej się ostrych walki kla-
sowej. Pogrobowcy przeszłości,
wydziedziczeni przez rewolucję,
nie rezygnują z walki o swoje
przywileje. Pobić i rozbić przez
siłę naszego obozu, szukają pomo-
cy w obozie imperialistycznym.

Imperialiści czyhają na naszą
wolność, stosując w walce z nami
i ze światowym obozem poko-
ju najbardziej podłe i nieucz-
ciwe metody. Usiłują szantażować lud-
ność groźbą bomby atomowej,
przeznaczając setki milionów do-
larów na sabotaż, szpiegostwo i
przekupstwo. Posługują się ordy-
narną prowokacją, podstępem, fał-
szem i bezczelnym kłamstwem.
Metody te, to znany nam arsenał
broni odwiecznych ciemnościeli,
wrogów naszych i całej ludzkości.
Wszystko to wymierzone jest prze-
ciwko ludowi, przeciwko wolno-
ści — dlatego czujność, hart, wy-
chowanie w duchu ideałów i od-
dania sprawie socjalizmu powin-
no cechować naszych milicjan-
tów. O ten hart nasz rozbija się
każda nawet najbardziej podstęp-
na broń wroga.

Już nieraz wrogowie skazani na
zagiadę uciekali się do najpodle-
jszych metod walki z ruchem re-
wolucyjnym. Tych, którzy obec-
nie czyhają na naszą wolność i
niepodległość, czeka taki sam za-
służony los jak ich poprzedni-
ków.

Na zakończenie minister bezpie-
czeństwa publicznego przekazał
wszystkim milicjantom i ormow-
com serdeczne pozdrowienia oraz
życzenia dalszych osiągnięć w
służbie narodu.

Nasze prawo i nasz obowiązek

Sprawa nie tylko wsi — ale i miasta

Za niecałe dwa miesiące w miastach, miasteczkach i wsiach pójdziemy do urn wyborczych, aby po raz pierwszy w historii naszego narodu drogą głosowania powołać terenowe organa władzy państwowej. Wybory do rad narodowych odbywać się będą na podstawie ordynacji wyborczej, uchwalonej dnia 25 września 1954 r. przez Sejm PRL.

Ordynacja ta przenosi do dalszego rozszerzenia udział mas w rządzeniu państwem i zapewnia każdemu wyborcy prawo głosowania na tych kandydatów, których uważa za najbardziej godnych zaufania. Ponieważ ordynacja ustala, że za wybranych uważa się kandydatów, na których oddano więcej niż połowę ważnych głosów, zapewnia tym samym, że do rad narodowych wejdą ludzie, którzy cieszą się zaufaniem większości wyborców. Gdyby zaś poszczególne rady nie zaufanie zawiódł, wyborcy mają prawo odwołać go ze stanowiska.

Udział w wyborach jest powszechny. Każdy obywatel po ukończeniu 18 roku życia, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy, posiada prawo głosowania. Może też być wybrany do rady narodowej. A prawo zgłaszania kandydatów na radnych i ich zastępców przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym, spółdzielczym i wszystkim organizacjom masowym. Kandydaci będą wywsiwani na zebraaniach pracowniczych w fabrykach i innych zakładach pracy, na zebraaniach wiejskich, w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR-ach oraz na zebraaniach żołnierzy w jednostkach wojskowych.

Tak więc obywatel PRL ma już nie tylko nieskrepowane, równe prawo udziału w tajnym głosowaniu, lecz również ma wpływ na dobór kandydatów do rad.

Wczoraj i dziś

Podobnych praw nigdy nie miał obywatel w Polsce kapitalistycznej i obszarów. Listy kandydatów w wyborach do ówczesnego samorządu, który nota bene miał bardzo ograniczone możliwości działania, ustalali przede wszystkim drogą przetargów lea derzy burżuazyjnych partii. A kiedy mimo rozmaitych sztuczek i kombinacji zdarzał się taki fakt, jak w wyborach do rady miejskiej w Warszawie w 1927 r., że lista komunistyczna uzyskała 70 tys. głosów, natychmiast została unieważniona przez sanację.

Historia wyborów samorządowych w Polsce przedwrześniowej zna aż nadto dobrze instytucję komisarzy burmistrzów-miastowców, gotowych do „ratowania” burżuazji — obszarnej racji stanu w wypadku zwycięstwa większości wyborczej przez obóz postępu i lewicy społecznej. Ale mianowcy byli „ostatecznością”, demaskowali przecież faszystowski charakter rządu. Aby takiego samo-demokracjażmowi nie uniknąć, ówczesni władcy Polski stosowali „profilaktykę” przed niespodziankami wyborczy mi. Bywało więc, że chłop bezrolny w ogóle nie mógł brać udziału w głosowaniu, bo uprawnieni byli jedynie „włościanie”, posiadający „własne domostwa”. Przy urnach działały różne cuda. A okręgi wyborcze przykrawano z równą wirtuozerią, co wytworne fraki w wykrotnych magazynach miod, przeznaczając je dla ziemian i fabrykantów, którzy okazali się „wybrańcami” ludu, powołanymi do „obrony interesów” wiejskiej biedoty i miejskich proletariuszów.

Ale inna jest teraz „moda” w naszym kraju. Władza sprawowana jest przez lud w interesie ludu. Nie ma przykrawania okręgów wyborczych. Natomiast, wybierając terenowe organa władzy ludowej, głosować będziemy bezpośrednio na listy kandydatów, przy czym liczba mandatów w każdym okręgu jest proporcjonalna do liczby mieszkańców.

Tak więc każdy wyborca be-

dział bezpośrednio powoływał członków rad narodowych wszystkich stopni. Mieszkaniec Warszawy czy Łodzi — radnych rady dzielnicowej i miejskiej. Mieszkaniec wsi — radnych gromadzkiej, powiatowej i wojewódzkiej rady narodowej.

Potężna armia aktywistów społecznych

W sumie, w całym kraju wybieramy 230 tys. radnych i ich zastępców, z czego ponad 150 tys. na wsi. Dokonana reforma podziału administracyjnego, utworzenie w jej wyniku 8800 nowych

gromad, które będą kierowane przez gromadzkie rady narodowe, sprawia, że liczba radnych na wsi podwoi się. Na 100 mieszkańców każdej gromady przypadnie 1 radny w gromadzkiej radzie narodowej. Również liczba radnych, zasiadających w miejskich radach narodowych, wydatnie się zwiększy.

Tym sposobem pomnoży się aktyw społeczny biorący bezpośredni udział w pracy organów władzy państwowej. Tym sposobem rady narodowe zbliżą się bardziej do każdego obywatela, do jego potrzeb i trosk, co ze względu na ogromny zakres działania rad, obejmujący kierownictwo wszystkimi dziedzinami życia danego terenu, ma znaczenie pierwszorzędne.

Ale myliłby się ten, kto by sądził, że to zbliżenie może nastąpić mechanicznie, wyłącznie na zasadzie arytmetycznych wyliczeń, które dają imponujące sumy — 230 tys., 150 tys.

Rzecz w tym, aby owe liczby ożyły się treścią aktywnego działania na użytek człowieka pracy. A to już zależy od nas samych, od stopnia obywatelskiej świadomości, od poczucia gospodarskiej odpowiedzialności każdego z nas,

każdego, kto będzie wybierał i kto zostanie wybrany.

Wybierać musimy tych aktywistów społecznych — partyjnych i bezpartyjnych — którzy swą dotychczasową działalnością, swą postawą moralną — polityczną dają gwarancję, że z obowiązków radnych wywiązuwać się będą ku pożytkowi społecznemu. Oddamy swe głosy na tych spośród nas, których znamy jako szczególnie rozumiejących potrzeby ludzi, pracujących najbardziej ofiarnie dla coraz pełniejszego zaspokajania tych potrzeb.

Nasza aktywność nie może się ograniczać jedynie do udziału w doniosłym akcie wyborczym. Ważne jest, abyśmy ze swymi radami czynnie współdziałali na co dzień. Abyśmy kontrolowali ich działalność, wskazywali błędy, pomagali usprawniać pracę terenowych organów naszej władzy, przed którymi stoją doniosłe dla kraju zadania, wytyczone przez II Zjazd Partii.

Taki jest nasz wspólny interes. Takie jest prawo i obywatelski obowiązek każdego z nas. Im skuteczniej ten obowiązek będziemy spełniali, tym szybciej realizować będziemy nasz wielki program budowy coraz piękniejszej i radośniejszej Ojczyzny. W. Dz.

Wykopki ziemniaków trwają już wszędzie w całej pełni. Tu i ówdzie rozpoczyna się kopanie buraków cukrowych.

Tegoroczne spóźnione żniwa, zle, chwiejne warunki atmosferyczne wymagają od naszej wsi wzmocnienia wysiłków w wykopkach roślin okopowych, które w br. przyniosły dość wysokie plony, bowiem wszystkie ziemniaki muszą być wykopane przed nadjeściem pierwszych przymrozków, sygnalizowanych już przez KHM.

Szczególnie trudne zadania stanęły przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi, które posiadają największe areale okopowych.

Ziemniaki — to ważny artykuł spożywczy, podstawowy produkt naszego przemysłu spożywczego, karmia dla trzody. Dlatego właśnie sprawne i szybkie przeprowadzenie wykopków jest sprawą nie tylko wsi, ale i mieszkańców miast. Centralna Rada Wykopków Zawodowców zwróciła się do ludzi pracy z apelem o pomoc dla PGR-ów.

Nie jest to pomoc bezinteresowna. Zgodnie z dekretem, wydanym przez Prezesa Rady Ministrów, zakłady pracy winny wyrażającym na wykopki pracowników wypłacać normalne pobory. Oprócz tego biorący u-

dział w wykopkach mają zagwarantowane wyżywienie, zakwaterowanie i wynagrodzenie wg. przewidzianych stawek.

Apeł CRZZ spotkał się ze zrozumieniem ludności pracującej naszych miast. Ze wszystkich miast Wybrzeża szeroką falą płyną zgłoszenia robotników, inteligencji pracującej, studiującej młodzieży na wykopki.

Im więcej będzie tych zgłoszeń, tym szybciej wykonamy nasze zadania — zapewnimy sobie żywność, a przemysłowi surowiec.

Dlatego zgłoszeń nigdy nie będzie zbyt wiele.

Czasu jest mało — nie zastanawiajmy się więc długo, ale idźmy szybko do wydzielu, czy referatu zatrudnienia przy radzie narodowej (miejskiej czy powiatowej), i zgłaszajmy swój udział w bitwie o wysokie plony.

Przyjęcie w Warszawie z okazji 5 rocznicy proklamowania NRD

WARSZAWA (PAP). Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefan Heymann wydal w dniu 7 bm., z okazji 5 rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przyjęcie w salach Domu Dziennikarza w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i członkowie rządu z pierwszym zastępcą prezesa Rady Ministrów Hilarym Mincem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz na czelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz przedstawiciele świata nauki i kultury.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Zbigniew Zapert

ZSRR udzieli pokojowym siłom narodu niemieckiego wszelkiego poparcia w walce o przywrócenie jedności Niemiec

Potężna manifestacja ludności Berlina

BERLIN (PAP). W dniu 7 bm. odbył się na Placu Marksa — Engelsa w Berlinie masowy wiec, poświęcony piątej rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na wiecu tym pierwszym mówcą był Walter Ulbricht — I sekretarz KC SED i wicepremier NRD.

Mówca podkreślił, że tylko przez zawarcie układu wszystkich państw europejskich o zapewnieniu bezpieczeństwa zbrojowego zagwarantować można spokojne życie narodu niemieckiego i wszystkich narodów Europy.

Z ogromnym entuzjazmem przyjęli uczestnicy wiecu tekst pisma powitalnego do Prezydium Rady

dowi niemieckiemu w jego służbie walce o zjednoczenie narodowe, o pokojowe, szczęśliwe życie. Zdając sobie sprawę, że przyjaźń między naszymi narodami ma ogromne znaczenie dla zapewnienia pokoju w Europie i odpowiadania żywotnym interesom narodu niemieckiego, oświadczamy uroczysto: przyjaźń niemiecko — radziecką jest naszą najżywniejszą sprawą, której będziemy strzec jak świętości.

Następnie zabrał głos W. M. Mołotow, przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej. Powiedział on m. in.:

Istnieje niemało przeszkód na drodze do przywrócenia jedności państwa niemieckiego. Wszystkie te przeszkody zostaną jednak pokonane i sprawa zjednoczenia Niemiec w państwo demokratyczne i miłujące pokój zatriumfuje, jeżeli wszyscy niemieccy demokraci i patrioci przystąpią, jak należy, do tego dzieła.

Związek Radziecki jest w równym mierze nieprzejednanym przeciwnikiem odbudowy militarystyki niemieckiej, jak i jednocześnie zdecydowanym i konsekwentnym przeciwnikiem niezłomnego przywrócenia jedności państwa niemieckiego.

Stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną oparte są na zaufaniu do sił demokratycznych i do Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych, który te siły jednoczy. Masy pracujące Republiki mogą we wszystkich swych sprawach wewnętrznych i zewnętrznych polegać na Związku Radzieckim, ilekroć będą potrzebowały jego poparcia. Związek Radziecki udzieli demokratycznym i pokojowym siłom narodu niemieckiego wszelkiego poparcia w ich walce o przywrócenie jedności Niemiec.

W wiecu wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Berlina i miejscowych delegatów. Był on potężną manifestacją zespolenia mas pracujących wokół rządu ludowego, wokół partii klasy robotniczej.

Wykaz premii NRSRP

wylosowanych w dniu 7 października 1954 r.

Zł 5.000 — Nr 102226, Zł 1.000 — Nr 124327 146926 230338 233940 254946 441293 511180 574417 574420 578854 583424 637377 663022 712636 718281 791367 980693. Ponadto wylosowano 42 premii po zł 500, 98 premii po zł 250 oraz 1.013 premii po zł 150.

„Theatre National Populaire“ w Warszawie

Spotkanie z Fanfanem

PAMIĘTACIE film „Fanfan Tulipan”? Kto by nie pamiętał — powiecie. Ten wzorowany na francuskiej baśni ludowej, pełen przygód, humoru i ironii film cieszył się na naszych ekranach przez całe tygodnie niesłabnącym powodzeniem. Niejednego chłopaka nadszedł na film po raz pierwszy, żeby zabawić się i podziwiać przygody sympatycznego awanturnika, który sobie dawał radę w każdej sytuacji. Niejedną dziewczyną szła na ten film, żeby jeszcze raz zobaczyć Fanfana Tulipana, który z miejsca podbił jej serduszek.

Nie więc dziwnego, że skoro tylko samolot, wiozący grupę artystów Theatre National Populaire (Narodowy Teatr Ludowy) z Paryża, dotknął kołami pola startowego, na lotnisku zawrzało. Oprócz delegacji świata kulturalnego, artystów warszawskich i dziennikarzy przybyli tu autobusami linii „114” dziesiątki wielbicieli popularnego aktora, prosząc o autografy.

Z trudem składając dziesiątki podpisów na podsuwanych mu fotostatkach i kartkach przedzierał się Gerard Philippe przez otaczający go tłum i z trudem dotarł do autokaru, który zawiózł artystów francuskich do Hotelu Bristol.

JUŻ w drugim dniu pobytu w naszej stolicy kipiący życiem i temperamentem Gerard Philippe wybrał się na samotną przechadzkę po Warszawie.

— Chciałem popatrzeć na Warszawę, o odbudowie której słyszałem tak wiele od swoich kolegów z teatru Georges'a Riguiera i Rene Bessona, którzy byli tu po raz pierwszy w 1947 r. — mówi popularny aktor.

— Na rynku Starego Miasta, który urzekł mnie swoim niepo wtwarzalnym pięknem, spotkałem kilku studentów romanistyki z Uniwersytetu Warszawskiego. Za gadaliśmy się i oni zaprosili mnie do siebie. Czyż mogłem odmówić?

Idziemy z Fanfanem Krakowskim Przedmieściem. Za nami, w odległości kilku kroków zbiera się coraz liczniejsza grupa ludzi. To wielbiciele aktora, którzy nie śmiał podejść bliżej.

Ale już w bramie uniwersyteckiego krag „białych czapek” zaciera się, otaczając ciasnym wiankiem Gerarda Philippe. I znowu autografy, wiele autografów. A później Basia Lerczakówna z wydzielu prawa zaprasza aktora do wspólnego zdjęcia. Jeden ze studentów ustawia kilkunastoosobową grupę przed gmachem biblioteki uniwersyteckiej i... pstryk, zdjęcie gotowe.

CALE szczęście, że zbliża się godzina wykładów. Inaczej nie mógłbym chyba zamienić kilku słów z Gerardem Philippe. Zapytany o początki kariery aktorskiej, odpowiada:

— I ja zacząłem studiować, tak jak ta koleżanka, która zaprosiła mnie do zdjęcia, najpierw prawo. Ale już po kilku miesiącach zapaliłem się do zawodu aktorskiego. Zapisalem się więc na kurs sztuki dramatycznej w swym rodzinnym mieście Cannes i wkrótce z tym zespołem

odbyłem pierwsze tournée na południe Francji.

— A kiedy po raz pierwszy wystąpił pan na scenie paryskiej?

— W Paryżu po raz pierwszy wystąpiłem w sztuce „Sodoma i Gomora” Giraudoux, a następnie



w spektaklu „Kaligula” Camusa.

— A w filmie?

— Moim debiutem filmowym był udział w realizacji obrazu „Gdzieś na małej plaży”.

— Jak się układały dalsze pana losy w filmie?

— Następne role posypały się jak z przysłowiowego rogu obfitości. Występowałem m. in. w filmach: „Diabelska piękność”, „Siem dem grzechów głównych” oraz w

znanych już w Polsce „Pustelni parmeńskiej” w roli Fabrycego i w „Fanfanie Tulipan” w roli tytułowej.

OWIEDZIELISMY się, że ostatnio również brał pan udział w realizacji filmu kręconego przez Claude Autant-Lara „Czerwone i czarne”, opracowanego według powieści Stendhala?

— W filmie tym odtwarzam postać Juliana Sorela. Starałem się ją pokazać bez taniach efektów, z wszystkimi jego przeżyciami, szaleństwami i honorem. Czy mi się to udało, nie wiem. Zobaczą to pan sam i oceni na ekranie.

— A w jakich sztukach zobaczymy pana na warszawskich deskach scenicznych?

— W Narodowym Teatrze Lu-

dowym, z którym przyjechałem, parmeńskiej” w roli Fabrycego i w „Fanfanie Tulipan” w roli tytułowej.

Musimy już, niestety, kończyć naszą rozmowę. Na zakończenie dowiadujemy się jeszcze, że Gerard Philippe jest jednym z aktywnych członków francuskiego ruchu obrońców pokoju i jako jeden z pierwszych aktorów francuskich podpisał Apeł Sztokholmski.

Nadchodzi nowa grupa studentów i znów zaczyna się autografy i zdjęcia. Gerard Philippe, najpopularniejszy z aktorów francuskich, jest niezmordowany i dla wszystkich bliski, serdeczny i bezpośredni.

Kto winien?

(Dokończenie ze str. 1)

kto nie powinno nikogo zaskoczyć, przecież przewidywano we wrześniu 6 dni sztormowych!

Jeszcze bardziej zagmatwałą całą sprawę następujące liczby, które wcale nie świadczyły, aby właśnie sztormy miały decydujący wpływ na niskie wykonanie planu wrześniowego przez arkowców:

W pierwszej dekadzie (a więc w okresie, kiedy sztormy wcale nie było) „Arka” wykonała wrześniowy plan połowowy zaledwie w 20,8 proc., czyli o ponad 10 proc. mniej niż przewidywano plan.

Zaległości tej nie nadrobiło no również w II dekadzie, kiedy to osiągnięto tylko 46,3 proc. planu, a więc jeszcze bardziej cofnięto się i powiększono niedobory w wyłowieniu ryby.

A więc jak było w rzeczywistości? Zwała się winę na sztormy, podczas gdy plan nie był wykonany również w okresie, kiedy pogoda dopisywała! Jak tu znaleźć winnego?

Zagadka wyjaśniła się, gdy sięgnąłem znowu do liczb.

W I dekadzie września rybacy „Arki” w poszczególnych bazach wykonywali swe plany następująco: Gdynia — 29,2 proc., Hel — 22,1 proc., Władysławowo — 14,1

proc. wrześniowego planu połowów.

Sytuacja niewiele uległa zmianie w końcu miesiąca przedstawiając się tak: Gdynia — 92,6 proc., Hel — 65 proc. i Władysławowo — 63,9 proc. planu miesięcznego.

Sprawa jest teraz jasna, prawda? Plan „zawalił” w „Arce” w głównej mierze rybacy z Władysławowa i Helu.

Rybacy z Władysławowa mają zwyczaj, który trudno jest nam wykorzystać: nie lubią wychodzić na dalekie łowiska, trzymają się kurczowo brzegu. Tymczasem we wrześniu łowiskami obfitującymi w rybę były właśnie łowiska dalekie — X-11, 12 i MN-9,10. Po mimo że baza „Arki” we Władysławowie rozporządza silnymi kutrami 17-metrowymi i większymi, to jednak jednostki te z rzadka pojawiały się na dalszych łowiskach. Nawet dość zawzięta eksploatacja przez arkowców wladyslawowskich i helskich ubogich w rybę bliskich łowisk przynosiła słabe wyniki, toteż planowaną przeciętną wydajność na jeden dzień połowu jednego kutra (kutrodzień) wykonano zaledwie w 66,5 proc.

Nie pomogła nawet bardzo dobra gotowość techniczna jedno-

stek, która wykonana została we wrześniu w 76,9 proc. zamiast planowanych 73,5 proc. Po prostu — zmarnowano ją i plan wrześniowy nie został wykonany.

Na zakończenie pragnę zadać tylko dwa pytania. Pierwsze pod adresem kierownictwa „Arki”: — Czy licząc się z tym, że zwiększona skuteczność dni sztormowych trwać będzie przez szereg dalszych miesięcy, planuje się systematyczne niewykonywanie planów połowowych?

Drugie pytanie kieruję do rybaków z Władysławowa i Helu. — czy w dalszym ciągu wierzą oni w skuteczność połowów na bliskich łowiskach?

Boć przecież jakąś naukę z błędów popełnionych we wrześniu trzeba wyciągnąć. Prawda?

Cz. Stankiewicz

Nasza KRONIKA

9 PAŹDZIERNIKA 1863 R.

urodził się WASYL WILLIAMS. Słusznie nazwano go uczonym rewolucjonistą, w swej działalności naukowej bowiem kierował się metodą materializmu dialektycznego. Jako najważniejsze zagadnienie rolnictwa Williams postawił walke o żywność i uzyskiwanie stałe zwiększających się plonów. System Williamsa nadszedł do nas z zagranicy, w szczególności z Rosji. Przez podniesienie żywności, którą by osłaga się zwiększenie wydajności zbóż. Uprawa systemem Williamsa war tościowych traw i roślin motylkowych zapewni odpowiednią bazę paszową. Stosowanie zaś jego systemu ochronnych zalesień daje w efekcie poprawę gospodarki wodnej użytków rolnych.

Rozpoczęto wiercenia na terenie nowego gdańskiego osiedla

Pisaliśmy już o przygotowywaniu terenu, a także założeniu urbanistycznych dla nowego osiedla Gdańsk-Północ. (Tereny położone za „Orbisem“).

Osiadło to, przewidziane dla ok. 16 tys. mieszkańców, zajmować będzie obszar 62 hektarów. Odgruzowano już ok. 60 proc. terenu, a ostatnio w kilku miejscach przeprowadzono wiercenia. Obecnie wykonanie projektów technicznych (daw fundamentowych) zależy od „Geoprojektu“, który wykonuje badania laboratoryjne.

Dla dwóch budynków „Mia stoprojekt“ gdański przygotowuje dokumentację techniczną. Do realizacji pierwszego etapu w tym osiedlu przystąpi się już w pierwszym kwartale 1955 roku.

Czyn godny naśladowania

Założa GPZB rozumiejąc konieczność jak najszybszego wykopalnia ziemniaków, wysłała do pracy w PGR swych pracowników, zobowiązując się jednocześnie wykonać przypadającą na nich pracę w zakładzie.

I tak: przodująca brigada ślusarska ob. Alfonsa Nisiewicza, z Bazy Sprzętu (7 pracowników) wykonała remont betonarki 150 litrowej i 500 litr. przed terminem, wystawiając jednocześnie list gwarancyjny na wykonaną pracę, pomimo wysłania na wykopki ob. Zygmunta Zygmańskiego na półtora dnia.

Brigada betonarska ob. Wiktora Wróblewskiego (8 prac.) z budowy Chłodni w Gdańsku postanowiła wykonać betonowanie ław i stóp fundamentowych na 8 dni przed zaplanowanym terminem.

Brigada zbrojarska ob. Mieczysława Kozaka (5 prac.) zatrudniona na budowie Politechniki Gdańskiej wysyłając na wykopki ob. Antoniego Łukasiewicza, zobowiązuje się skrócić termin zleconych prac dla całej brigady tj. przygotowania wraz z montażem zbrojenia stropu dachu na hali laboratoryjnej i wieńców w hali wirnikowej w ilości 17 ton na 5 dni przed terminem przewidzianym harmonogramem robót.

Za przykładem tym winna pójść reszta pracowników nie tylko GPZB, lecz i z innych zakładów pracy w trójmieście.

W. Giryń
korespondent

Gdańskie kłedy

TEATRY

Wielki — Gdańsk — „Kopciuszka“ — godz. 15 — „Tragedia optymistyczna“ — g. 19—22.15.
Dom Kultury — Chelm — „Baśń o Wielkim Iwanie“ — g. 14.
Kameralny — Sopot — „Nie igra się z miłością“ — g. 19—21.30.
Dramatyczny — Gdynia — „Zabusa“ — g. 19—21.
Dom Kultury ZPGG — Gdynia, Polska 32 — „Niespokojne sąsiedztwo“ — g. 18.30.

KINA

wg inf. O. Z. K. w Gdańsku
GDANSK — „Leninград“ — od 12 — g. 16, 18, 20, 22.15.
WRZESZCZ — „Bajka“ — „Dziś i jutro“ — od 17 — g. 16, 18, 20.
„ZMP-owiec“ — „Jedenastka z naszej ulicy“ — od 17 — g. 16, 18, 20. **NOVY PORT** — „I-szy Majaj“ — „Cyrek“ — od 14 — g. 18, 20. **OLIW** — „Delia“ — „Admirał Uszakow“ — od 12 — g. 16, 18, 20.
SOPOT — „Bałtyk“ — „Promienie śmiertelności“ — g. 15.30, 17.30, 19.30.
„Polonia“ — „Tajemnicza wyspa“ — od 12 — g. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantyk“ — „Ekspress Moskwa“ — „Ocean Spokojny“ — od 12 — g. 15.30, 17.30, 19.30. **„Warszawa“** — „Skanderbeg“ — od 12 — g. 16, 18, 20.
„Goplana“ — „Statek pulapka“ — od 17 — g. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień“ — „Jak hartowała się stal“ — od 12 — g. 17, 19. **GRABÓWEK** — „Fala“ — „Wiosna“ — od 10 — g. 18, 20. **OBLUZE** — „Złoty kowalec“ — „Dygnitarz na trawie“ — g. 17.30, 20. **ORŁOWO** — „Neptun“ — „Wielkie polowanie“ — od 10 — g. 17, 19.
WEJHEROWO — „Świt“ — „Ambicja młodzieńca“ — od 17. **LEBORK** — „Fretata“ — „Śmiałe ludzkie“ — **PRUSZCZ** — „Krakus“ — „Wesoły jarmark“ — od 12. **PUCK** — „Mewa“ — „Czerwony krawiat“ — od 17. **JASTARNIA** — „Hel“ — „Rodzina Artamonowich“ — od 12. **LEBA** — „Rybaki“ — „Urwis Gawroch“ — od 17.

WYSTAWY

C. B. W. A. (pawilony przy molo — Sopot) — g. 11—19 — prace uczniów P. Lice. Techniki Plastycznych z Orłowa.

APTEKI DYŻURNE

GDANSK — ul. św. Jerzego 35 — tel. 351-22. **STOGI** — ul. Świeżewskiego 29 — tel. 315-59. **WRZESZCZ** — ul. Wybickiego 18 — tel. 429-24. **SOPOT** — ul. Stalina 715 — tel. 522-75. **ORŁOWO** — ul. Boh. Główna 66 — tel. 91-24. **GDYNIA** — ul. 22 Lipca 44 — tel. 41-67. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Koszów 137 — tel. 22-88.

Nowy podział administracyjny naszego województwa — zatwierdzony

Na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej przewodniczący Prezydium Woj. RN w Gdańsku, Walenty Szeliga, oświadczył, że podział administracyjny województwa został zatwierdzony.

Wybory do rad narodowych po przedłożeniu ogólnonarodowej dyskusji nad tym, jak usunąć istniejące jeszcze braki i słabości, jak pomnażać osiągnięcia naszego narodu. Doprowadziła ona niewątpliwie do wysunięcia przez masę wyborców wobec kan dydatów na radnych — konkretnych realnych postulatów i poleceń z nakazem ich realizacji. Ludność naszego województwa wybrała ok. 7 tys. swoich delegatów — radnych, tzn. dwukrotnie zwiększyła liczbę swych przedstawicieli w terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Jako przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Podziału Administracyjnego, Walenty Szeliga złożył radnym sprawozdanie z działalności nad przygotowaniem projektu podziału administracyjnego naszego województwa. Podkreślił on, że w pracy tej wzięły udział nie tylko Wojewódzka, Powiatowa i Gminna Komisja Podziału Administracyjnego, ale, że projekty omawiane były na sesjach rad na rodowych i zebraniach aktywistów gromadzkich — chłopów pracujących. Ostatecznym rezultatem tych masowych, swobodnych dyskusji było zatwierdzenie i wprowadzenie ponad 200 poprawek i uzupełnień. Należą do nich zmiany niektórych granic i siedzib gromadzkich rad narodowych, przekazanie gromady Kostkowo z powiatu iębarskiego do pow. wejherowskiego, gromady Ryjewo z pow. kwidzyńskiego do pow. sztumskiego oraz gromad Nakło i Parchowo z pow. kartuskiego do pow. bytowskiego w woj. koszalińskim.

Nowe miasta i osiedla

Ogółem zaprojektowano w województwie gdańskim 254 nowe jednostki administracyjne, w tym 247 gromad wiejskich. Wojewódzka Komisja Podziału Administracyjnego proponowała również Wojewódzkiej Radzie Narodowej wystąpienie z wnioskiem do Rady Ministrów o nadanie ustroju miejskiego Rumii i Władysławowu, oraz ustroju osiedlowego Łysiej, Czarnej Wodzie, Redzie, Helowi i Jastarni. Postanowiono ponadto dokonać pewnych zmian terytorialnych niektórych miast. Tak np. zmniejszony zostanie nie wymagalnie duży obszar Leży (5,024 ha), zamieszkały przez niewielką liczbę (ok. 2,000) mieszkańców. Rozległość dotychczasowych terenów przeszkadzała tamtejszym władzom w zabezpieczeniu porządku i czystości w mieście i na plaży, skupiając ich uwagę na zagadnieniach czysto

rolniczych. W innych wypadkach w celu umożliwienia korzystania z urządzeń i zaopatrzenia miejscowego przez ludność podmiejskich osiedli, zatrudnioną w zakładach pracy położonych w miastach — osiedla te zostaną włączone do miast. W ten sposób powiększy się np. Malbork, do którego włączona zostanie gmina Kaldowo, oraz Elbląg, Wejherowo, a także Gdańsk.

Trzeba wielkiego wysiłku

Po wystąpieniach kilkunastu radnych w ożywionej dyskusji — Wojewódzka Rada Narodowa w Gdańsku zatwierdziła przedłożony jej projekt nowego podziału administracyjnego. Nakłada ona na rady narodowe wszystkich sześciu województw i pilne zadanie. Należy do nich otwarcie nowych punktów handlowych i usługowych, placówek służby zdrowia i kulturalnych. Zorganizować trzeba 31 ochotniczych straży po żarnych, bo tyle nowoutworzonych gromad ich nie posiada, przyłączyć do sieci telefonicznej 34 gromady itd. Z pomocą przyjdzie tu niewątpliwie ludność naszego województwa, która dokumentowała już swoje zadowolenie z zapowiadanej reformy terytorialnej. Czyn społeczny podjęty przez chłopów z gromady Szczepurze w pow. lebskim objął już tysiące mieszkańców wsi. Brali oni udział przy remontach lokali przeznaczonych na siedziby gromadzkich rad narodowych, na prawidła nawierzchnie drogowe (24 km) i mosty (3), uruchomili 4 świetlice, zwieźli 270 m³ żwiru i wykonali wiele innych pomocniczych prac.

Jednakże stale pamiętać musimy o końcowych słowach refera-

tu przewodniczącego Prezydium Woj. RN, Walentego Szeligi:

„Byłoby błędem, gdybyśmy wierzyli w samoczynne działanie ustaw sejmowych o reformie podziału administracyjnego i dzisiaj szysy uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej... Trzeba wielkiego wysiłku rad narodowych i ich aparatu, a przede wszystkim czynnego współdziałania obywateli radnych i całego społeczeństwa, abyśmy mogli wykonać wskazania II Zjazdu Partii, zawarte w referacie Bolesława Bieruta“.

Z. T.

Będziemy jeść w niedzielę świeże pieczywo

Apele o świeże pieczywo w niedzielę, zamieszczane na łamach naszego pisma, odniosły wreszcie pożądany skutek. Gdańskie Zakłady Piekarnicze uruchamiają w dniu świątecznym — począwszy od 17 bm. sklepy piekarnicze ze świeżym pieczywem. Mieszkańcy Gdańska, Wrzeszcza, Oliwy będą mogli na niedzielne śniadanie zjeść chrupiącą bułeczkę do kawy, czy też zrobić kanapkę ze świeżego chleba należącego do kawy lub razowa.

Sprzedaż w dni świąteczne uruchamia się w sklepie nr 5 przy ul. Łukowej, w sklepie nr 14, Wrzeszcz, Wajdeloty 16, w sklepie nr 34, ul. Jedności Robotniczej 405, w sklepie nr 48, Nowy Port, Wilków Morskich.

Ważne dla filatelistów!

Zebrań gdańskich kół PZF odbędą się w niedzielę, dn. 10 bm. w godz. 10—13 w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 37/I (lokal Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej).

Ponad pół miliona osób w trójmieście obejrzało już filmy festiwalowe



Tegoroczny Festiwal Filmów Radzieckich cieszy się ogromnym powodzeniem. W ciągu 20 dni w miastach całego naszego województwa filmy festiwalowe oglądało 678 677 osób, a na wsi — 73 tysiące.

Tylko w samym trójmieście od 12 września do 7 października wyświetlano w tym czasie filmy obejrzało ponad pół miliona osób (510.122). Liczby te mówią same za siebie.

Na zdjęciu: efektywna, mieniąca się barwnymi kolorami plansza reklamowa VII Festiwalu Filmów Radzieckich we Wrzeszczu.

Fot. Ferster

Księgarnie otwarte w niedzielę

W związku z trwającym obecnie Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wszystkie księgarnie „Domu Książki“ w trójmieście będą otwarte w niedzielę 10 bm. w godz. 11 — 18.



Nurt przechodniów płynął w obie strony, a barwne suknie kobiet wyciągały raz po raz wśród jego zmiennych prądów, jak kwiaty niesione przez ciemną wodę. Na rogach przecznicy tworzyły się co pewien czas zatoki, jakby w poprzek strumienia ludzi stała jakaś przeszkoda; tłum narastał, gęstniał i wreszcie zwolniono zielonym światłem sygnału przelewał się wezbraną falą przez jezdnię na drugą stronę.

Piotr wraz z jedną z takich fal dostał się na róg Brackiej i Alei Jerolimskich, po czym wszedł do wnętrza wielkiego domu towarowego i wymianewrował na boczne schody prowadzące do kawiarni. Znalazłszy się na górze, stanął i objął wzrokiem niską, długą salę, w której między sufitem a rozstawionymi stolikami unosiła się białynawa ławica dymu z papierosów.

Hanka siedziała pod oknem, naprzeciw jakiegoś mężczyzny odwróconego tyłem do Piotra. Uśmiechnęła się, uniosła rękę i gdy Piotr odpowiedział na jej gest, poróżowała w tym uśmiechu, jakby trochę zmieszana jego pytającym spojrzeniem, a potem uniosła oczy w górę i westchnęła głęboko.

Piotr zrozumiał te mimiki: właściciel jasnej marynarki o przesadnie szerokich, mocno watawanych barach, i czarnych lśniących włosach ulizanych w klasyczną „mandolinę“ nie był pożądanym przez Hankę towarzyszem; nie należał do jej paczki. Zapewne spotkała go tu przypadkiem i teraz oczekiwała odsiedzieć.

W tej chwili młody człowiek odwrócił głowę i Piotr ujrzał jego twarz o miękkich, kobiecych rysach z lekko cofniętym podbródkiem.

— Surowiec! Znowu...

Nie wiedział, że Lolo zna Hankę i postąpił się tym jakby do kłótni. Kiwnął pogardliwie głową w odpowiedzi na jego idiotyczne „Halo, old boy“ i z rozmyślnym ożywieniem zaczął mówić co go tu sprowadza, zwracając się wyłącznie do niej.

MiGAWKI Wybrzeża

»Pchać dziki«

Nie jest to bynajmniej hasło jakiegoś kółka myśliwskiego przed obławą na dużą zwierzynę, lecz napis, wiszący na drzwiach wejściowych restauracji „Dworcowej“ w Sopocie. Napis ten wita gości, którzy się schodzą do tej restauracji na obiady.

Otóż metodą tzw. dedukcji, stosowanej szeroko przez słynnego angielskiego detektywa Holmesa, zdołaliśmy rozpuścić tę zaskakującą zagadkę.

Geneza jej jest prawdopodobnie taka:

Ktoś chciał napisać „Pchać dziki“, lecz zamiast „dziki“ pi-

sal „dziki“ z tym, że „dzi“ rozumiał jako „dzi“, a ponieważ „w“ wyszło w tej dziwnej kaligrafii jako „k“ końcowy efekt „pchać dziki“!

Oj, oj! Czyżby nie za dalekie odstępstwo od obowiązujących zasad pisowni? (sj)

Bliczego

...na dworcu kolejowym w Oruni miejscowi pijacy nadal bezkarnie buszują po poczekalni, a spokojni podróżni (kobiety z dziećmi) marzną na peronie nie chcąc siedzieć w tak „wesołej“ poczekalni?

...przy ul. Jedności Robotniczej Spółdzielnia Pracy Urządzeń Chłodniczych nie zabezpiecza przed deszczem kilkunastu ton rdzewiejących rur żelaznych?

...w restauracji „Adria“ przy tejże ulicy, kelnerki i bufetowe zapominają o noszeniu białych czepczków, które powinny układać nie tylko ze względów estetycznych?

Korespondent Ługiński

Jeszcze w sprawie zabytkowej cegły

W związku z naszym komentarzem pt. „Gdzie się podziwiała cegła gotycka?“ — otrzymaliśmy list od ob. J. Rychtarskiego z Oliwy, który pisze o nowym, ciekawym fakcie, świadczącym o braku kontroli nad rozdzielaniem zabytkowej cegły. Otóż ob. Rychtarski informuje nas, że na plac, na którym ma być budowany dom spółdzielczy przy ul. Chodowickiego 3 we Wrzeszczu, zwieziono już pewną ilość cegły, przy czym część to cegła stara, zabytkowa, na co wskazują jej nieznormalizowane, większe od normalnych rozmiary (np. 32x16x8).

Ponieważ cegła ta nie została jak dotychczas wmurowana w fundamenty, czas więc jeszcze ustrzec ją przed tym losom, czym niewątpliwie zajmą się osoby kompetentne w tej sprawie. (it)

Koncert symfoniczny PFB z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Program: M. Glinka: Uwertura do op. „Ruslan i Ludmilla“, S. Rachmaninow: Koncert fortepianowy c-moll, M. Rimszkił - Korsakow: Słuta z op. „Bajka o Carze Saltanie“, A. Borodina: Tańce Poloweckie z op. „Kniaź Igor“.

Wykonawcy: Miłosz Magin — fortepian, Kazimierz Wilkomirski — dyrygent, Chór Opery Bałtyckiej pod dyr. Leona Śniarskiego oraz orkiestra symfoniczna P. O. i F. B.

Wrzesień na Wybrzeżu był listą tego wieczoru Miłosz Magin, który ma wyrobioną renomę emocjonalnego pianisty, wy sali Grand Hotelu, a ostatniego dnia miesiąca koncert PFB po wtórzonej 1 października w auli Politechniki Gdańskiej.

Tak się złożyło, że słuchaliśmy koncertu nie w sali Filharmonii Bałtyckiej, a właśnie w auli PG. Należy tego załować, ponieważ popularny program koncertu w sali Filharmonii wzbogacono chórem Opery Bałtyckiej, który wspólnie z orkiestrą wykonał Tańce Poloweckie Borodina.

Chóru tego nie było na koncercie w auli Politechniki Gdańskiej wobec braku miejsca na zbyt małej estradzie. Również so-

Dopiero w bisach uzyskaliśmy pojęcie o klasie tego pianisty. Odegrane dwa mazurki i kołysanka Chopina przekonały nas o doskonałej formie, w której jest ten kandydat do przyszłego Konkursu Chopinowskiego.

Denerwująca jest tylko strona wizualna gry Miłosza Magina ze względu na ustawiczne kołowa nie całego jego korpusu przy fortepianie.

Dyrektor Kazimierz Wilkomirski, jak zwykle wykazał swoją dobrą robotę, wydobywając z orkiestry ładne, czyste brzmienie.

Na ogół koncerty w pięknej auli PG byłyby bardzo przyjemne, jeśliby sala ta posiadała odpowiedni do jej rozmiarów fortetian.

Władysław Walentynowicz

Pieniądz z kieszeni wychodzi szybciej niż chcesz, oszczędności w PKO rosną szybciej niż myślisz

(Ciąg dalszy nastąpi)

S'MIAŁO i sacceraz

Sweterek to nie tęczą

Kilka tygodni temu kupiłem w sklepie PSS nr 27 w Sopocie przy ul. Stalina 795 śliczny dziecięcy sweterek, biały w granatowe i czerwone paski. Sweterek był na prawdę bardzo przyjemny, lecz niestety zafarbował w pierwszym praniu, mimo iż był prany w zim-

nej wodzie.

Udałem się do sklepu i przy pomocy uprzejmej ekspedientki ustaliłem, że producentem sweterków jest Spółdzielnia Inwalidów „Start”, Leszno, Bol. Chrobrego 13, a pełna nazwa niebezpiecznego

sweterka brzmi: sweterek dziecięcy rozm. 1-2, cena zł 30,60, za rachunkiem z dnia 15. 7. 1954 nr 81/Pr/54.

Proszę o przekazanie tej spółdzielni życzeń odbiorców, aby nauczyła się lepiej pracować. Jeśli brak jest jakichś środków chemicznych na utwardzenie farby, to można przecież produkować sweterki w jednym kolorze, a wtedy nie będzie kłopotów z praniem. Sweterek może być przecież wielobarwny, ale nie musi.

J. Nagórski
Sopot



Zrzeszenie Sportowe „Budowlani” Terenowe Koło Sportowe w Gdańsku

KARTA UCZESTNICTWA

w Turnieju Trampkarskiej Piłki Nożnej, organizowanego przez Redakcję „Dziennika Bałtyckiego” i TKS „Budowlani” w Gdańsku

Nr _____ Nazwa drużyny _____

Imię i Nazwisko _____

Data i miejsce urodzenia _____

Adres zamieszkania _____

Nazwa szkoły _____

Nr BSPO _____ Nr leg. Kwalifikacyjnej _____

Zrzeszony tak — nie

Posiada sprzęt sportowy: _____

(Podpis uczestnika)

UWAGA: Niniejsza karta upoważnia do wzięcia udziału w turnieju w swojej drużynie. Nieposiadający karty nie może brać udziału w turnieju w oznaczonej drużynie.

G.Z.G. 2935 7.10.54 2000 kwiaty 024 2935 7.10.54

Takie karty uczestnictwa otrzymała uczestnicy turnieju trampkarskiego. Jak już podaliśmy w „Dzienniku Bałtyckim” z dnia 8 bm., po odbiorze kart zgłosić się powinni osobiście wszyscy uczestnicy, z wyjątkiem drużyn zamiejscowych, które mogą wysłać podbior kart swych kapitanów.

Karty uczestnictwa są do odebrania w pokoju sędziowskim pod trybunami stadionu Budowlanych, dzisiaj od godziny 12 do 17 i w niedzielę od godz. 9 do 16.

DZIS W RADIO

SOBOTA — 9. X. 54 R.

na fail 202.15 m.
6.33 — Kalendarz. 6.40 —
Muzyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 —
Koncert. 7.38 — Stan pogody. 7.40 —
Wiadomości. 7.45 — Muzyka. 8.00 —
Koncert. 8.10 — Serwis CŻRM dla
rybaków. 8.15 — o. d. koncertu. 10.50 —
Komunikaty. 10.05 — Muzyka. 12.04 —
Wiad. 12.10 — Piesni. 12.25 —
Muzyka ludowa. 12.45 — Aud. dla
wsł. 13.00 — Kom. PIHM. 13.10 —
Muzyka. 13.30 — Aud. słowno-muz. 14.30 —
Utwory fortepianowe. 14.45 —
Aud. dla nauczycieli. 15.00 — Piosenki
radzieckie. 15.15 — Koncert. 16.15 —
Koncert anegd. 17.00 —
Aud. dla dzieci. 17.30 — PRZEGŁAD
WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka tan. 18.05 —
Faleton tygodnia. 18.15 —
Wiad. 18.20 — Rozmowa o polityce. 18.35 —
Rumunską muzykę ludową. 19.00 —
Muzyka i akt. 19.25 — „Zamknięta dolina”. 19.45 —
Muzyka. 20.25 — Piesni radzieckie. 20.40 —
Zagadka naukowa. 21.00 — Poetyck. koncert
zrecz. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 —
Wiad. sportowe. 21.50 — Muzyka. 21.50 —
Dziennik rybacki. 22.00 — Koncert estradowy. 23.00 —
Muzyka. 23.55 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Dyspozytor transportowego z pełnymi kwalifikacjami przyjmujemy od zaraz. Warunki do omówienia na miejscu. Zakłady Piwowarskie Elbląg. 1938-K

3 majstrów ogólnobudowlanych oraz rzemieślników: murarzy, cieśli, zdunów zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Łęborku. Warunki pracy zgodne z układem zbiorowym w budownictwie. Dla zamiejscowych zapewnione zakwaterowanie. Zgłoszenia przyjmują dział kadr M. P. R. B. w Łęborku, ul. Curie — Skłodowskiej 4, telefon 179.

Technika — mechanika lub wykwalifikowanego pracownika technicznego — poszukuje od zaraz Spółnia Pracy „Metalowiec” we Wrzeszczu, ul. Chrobrego nr 5. 1938-K

Samotnego kierownika gospodarstwa z praktyką na gospodarstwo I kat. zaangażuje od zaraz Stacja Selekcji Roślin, C.ł.bowo, p-ta i stacja kolejowa Puck. Zgłoszenia osobiste. 1925-K

20 monterów samochodowych, samodzielnych III kat. praw jazdy przyjmie od zaraz Państwowa Komunikacja Samochodowa Gdańsk ul. Wawowa 14. 1940-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POSREDNICZE biuro Otlew ski, Sopot, Świerczewskiego 2/2, tel. 324-31 sprzedaje w Gdyni: plac budowlany, willę dwurodzinną w Sopocie: domek z ogródkiem.

GOSPODARSTWO 8 ha bu dynki, inwentarz, światło elektryczne koło Starogardu cena 30.000, 12 ha ziemi piesznej, budynek inwentarza koło Starogardu cena 40.000 sprzedaje, poszukuje, pośrednictwo Ossowski Starogard, Jabłowska 9a.

POSREDNICZE Biuro Gdyni, Świerczewskiego 6 tel. 10-32 załatwia notarialnie sprawy sprzedaży domów, will, parcel, gospodarstw w trójmieście i okolicy. 3844-K

KOŚCIERZYNA 5 morgi ziemi, łaźnia, staw 20.000. Gdynia domek trzyzłotowy wolny z ogródkiem 30.000 sprzedaje Biuro Gdynia, Świerczewskiego 6, telefon 10-52.

KUPNO

CYLINDER tłok i pompy do prasy hydraulicznej kupię M. Bróński, Gdynia Czerwonych Kosynierów 70 tel. 15-85. 3858-P

MOTOCYKL 350 do 750 cm

kupię, może być z remon-
tem. Gdynia tel. 11-79.

TIŁOCZNE nieruchomości od 50-80 ton nacisku, również niekompletna kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Poznań, Świerczewskiego 3 dla 34304 g. 1943-K

KUPIE ciężką nową, dźwiga-
ry 18-24 t. 4,5 m. Gdynia 6 Bosmańska 134. 3842-P

SPRZEDAŻ

SPRZEDA adapter we
wzmacniaczem. Wrzeszcz,
ul. Miedziana 14-1.

MLODE psy pekńczyki
sprzedam wiadomość —
Gdańsk tel. 345-83.

SPRZEDA radio „Age” z
magicznym okiem. Wrzeszcz
Okrag 17/19-4 (dojazd trój-
ka do Klinicznej). 12522-G

SPRZEDA tanio magiel
ręczny duży. Gdańsk, ul.
Ogarna 124 m. 5. 12526-G

SPRZEDA kółko metalo-
we białe, kupię piekarnik
gazowy. Gdańsk, Zarosław
35/4 tel. 338-33. 12526-G

SPRZEDA samochod Mer-
cedes typ 200. Wiadomość
Gdynia Starowiejska 45.

Kolektura P. P. K. »RUCH« nie zawodzi

W I rucie 11 KLP znowu padła wygrana

20.000 zł na Nr 92959

w kiosku „Ruchu” w Sopocie przy ul. Grunwaldzkiej Nr 35.
Najszczęśliwsze losy są do nabycia w sklepach i większych kioskach „Ruchu”.

RADIO 3-zakresowe, 6-ob-
wodowe sprzedam (lampy
nowe). Gdynia, Mściwoja 2
parter. 3853-P

SPRZEDA dwie morgi
ziemi w Ciechanowie pow.
Wejherowo. Wiadomość:
Chylonia, ul. Wejherowska
53. 3849-P

SPRZEDA samochód oso-
bowy marki „Adler” stan do
bry. Gdynia, Tatrzańska
77-2. 3857-P

SPRZEDA dywan gruby
2,60 x 3,60. Gdynia — Chy-
lonia, Pucka 17.

PIANINO sprzedam Gdynia,
Władysława IV Nr 25/2.

SPRZEDA wóz ogumiony
i kłosa. Gdańsk — Skł. 5
by 4. 12530-G

SPRZEDA tanio rasowe
kroliki, barany francuskie
szynszyle, stół do pokoju
stołowego kuchenny i szaf-
kę kuchenną. Sopot, 22 Lip-
ca 25/1. 12497-G

ENCYKLOPEDIA Brock-
haus 16 tomów 300 złotych,
stół — barek na kółkach
250 lamp stojąca duża 250
Dywan 3 x 4. Zyrardol
sprzedam, Telefon 418-15.

SPRZEDA maszynę do szy-
cia „Singer” Wrzeszcz Świe-
ckiego 34/6.

PEKICZYŃKA i owczarka
łażackiego sprzedam. —
Gdańsk-Chełm, Kolonia Po-
stęp 42. 12503-G

ZEGAR kominkowy dobry
sprzedam. Sopot, Kolejowa
2/4 (przy Podjeździe).

WÓZ ogumiony na 20 i sil-
nego konia sprzedam. Wej-
herowo, Nanlecka 18.

SPRZEDA samochod KDP
„Amfibla” z zapasowym sil-
nikiem Wiadomość: tel.
51-60 w godz. 16-18.

PIANINO sprzedam, Gdynia,
Świętojańska 97 m. 5.

JADALNIE małych rozmiar-
ów, orzech kaskaski sprzed-
dam. Wrzeszcz, Fiszer 13b
m. 8 ogładac godz. 15-18.

SPRZEDA piekarnik gazowy,
Sopot, 1 Maja 3 m. 9.

SPRZEDA warsztat napra-
wy organów i fortepianów —
instrumentami. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk
pod „Warsztaty”. 12469-G

FUTRO męskie, spód ba-
ranki macedońskie, kołnierze
kangury sprzedam. —
Wrzeszcz, Konrada Wallen-
roda 3/2. 12479-G

SPRZEDA samochód
„Opel” 1,5 na chodzie wraz
z częściami. Wiadomość:
Gdynia, Warszawska 2/6.

BIBLIOTEKA, biurko, stół
i inne meble sprzedam. —
Tczew, Zielona 6/3. 12466-G

LOKALE

ZAMIEŃ mieszkanie trzy-
pokojowe z kuchnią i ła-
zienką na czteropokojowe
najchętniej w Sopocie. So-
pot, Jagiello 12/1. 3840-P

GDYNIA: Mieszkanie pię-
ciopokojowe komfortowe, sa-
modzielne, zamieszkałe na 2
mieszkańca dwupokojowe
Biuro Gdynia, Świerczew-
skiego 6. 3845-P

BRZEŹNO: pokój z kuch-
nią, samodzielnie, zamie-
szkałe na 2 pokój w Gdyni.
Warunki do omówienia.
Biuro Gdynia, Świerczew-
skiego 6. 3846-P

GDYNIA: Mieszkanie trzy-
pokojowe komfortowe samo-
dzielne zamieszkałe na 2
mieszkańca w Rzeszowie. Biuro
Gdynia, Świerczewskiego 6.

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuch-
nią, samodzielnie, w Orle-
wie na 2 pokoje z kuchnią
w Gdyni Warunki do omó-
wienia. Orłowo, Łowicka 4/2

ZAMIEŃ mieszkanie dwu-
pokojowe z ogrodem, dział-
ką (możność trzymania in-
wentarza) w Pruszczu, Ko-
siuski 10 na mieszkanie w
Gdańsku, Wrzeszczu, Oli-
wie lub Malborku. 12499-G

ZAMIEŃ mieszkanie w
Moragu k/Olsztyna blisko
jeziora (możność trzymania
inwentarza) na 1-2 pokoje
z kuchnią w trójmieście lub
Tczewie. Wrzeszcz, Kuba-
cza 16 Wierciński.

W innych listach

WSZYSCY LUBIA PANNE TRUDZIE
Młoda ekspedientka w sklepie warzy-
wniczym PSS na Grabówku (przy ma-
gistrali Czerwonych Kosynierów) jest
tak lubiana i popularna, że „jedna z
klientek” poświęca jej krótki wierszyk:

Miła Trudzia wciąż się trudzi,
by obsłużyć wszystkich ludzi.
Za ten trud i dobre chęci
bardzo lubią ją klienci.

Z przyjemnością zamieszczamy ten
wierszyk i jesteśmy przekonani, że be-
dzie on dla panny Trudzi miłą nagro-
dą za jej dobrą pracę.

SZKODA PIENIEDZY.
„na gubienie na ulicy, a jednak
ktoś roztargniony znów zgubił we
Wrzeszczu portmonetkę z pieniędzmi.
Portmonetka ta znajduje się do ode-
brania w naszym dziale. Wystarczy ją
określić i wymienić właściwą sumę.

Przy okazji prosimy o zgłoszenie się
do naszego działu osobę, która zgubi-
ła w Gdańsku dwa klucze.

Odpowiedzi Reakcji

Teresa Purzycka, Wrzeszcz. DOKP
nie ma technicznych możliwości pu-
szczenia elektrycznego podłogi jeszcze
częściej, niż co 10 minut. Nie wyda-
je nam się to zreszta konieczne, gdyż
jest to duża częstotliwość.

Pamowski — Wrzeszcz, W. K. —
Gdańsk, A. Jot. — Sopot, J. Lewan-
dowski — Gdańsk. Sprawy wyłączenia
prądu elektrycznego wyłąciliśmy w
numerze naszej gazety z 2 bm. w arty-
kuł pt. „Winne są obie strony”.

E. S. Sopot. Członek spółdzielni po
rozwiązaniu stosunku członkostwa
ma prawo do wycofania swego udziału;
jednakże odsetki za czas pozos-
tawiania udziału w spółdzielni nie na-
leżą się. Członkowi spółdzielni ma-
ją prawo korzystać, wynikające z samej za-
sady spółdzielczości.

Stanisław M. Gdańsk, Projekt Wasz
nie zupełnie nierealny i technicznie
niemożliwy do przeprowadzenia.
Twierdzenia Wasze nie zawsze też są
ślusne.

Rozwój sportu w NRD

Niemiecka Republika Demokra-
tyczna obchodziła 7 bm. 5-lecie
swego istnienia. Wraz z rozwo-
jem przemysłu i rolnictwa, wraz
z rozwojem akcji socjalnych no-
tujemy poważny również wzrost
poziomu sportu Niemiec demokra-
tycznych.

Dzięki troskliwej opiece rządu
sportowcy republiki coraz czę-
ściej odnoszą sukcesy o znaczeniu
niejednokrotnie światowym. Nie
dziwne, bowiem rząd NRD w
obecnym okresie realizacji planu
5-letniego przeznaczył na budowę
i rozbudowę ośrodków sporto-
wych ok. 100 mil. marek. Powsta-
ją nowe stadiony, pływalnie i ha-
le sportowe. W samym Berlinie
wybudowano hale do sportów z-
imowych, stadion piwacki, dwa
stadiony obliczone na 100 tys. wi-
dów, oraz wiele innych pomni-

szczych ośrodków kultury fizycz-
nej.

Przy okazji warto uświadomić
sobie, że podczas gdy w NRD w
roku 1954 na cele rozwoju sportu
(nie licząc budowy obiektów
sportowych) wyasygnowano 49,8
mil. marek, to budżet rządu boń-
skiej „republiki” dysponuje na te
same cele łączną kwotą... 600 tys.
marek.

To zestawienie świadczy o
wspaniałych warunkach rozwoju
sportu Niemiec Demokratycz-
nych.

Sukcesy sportu wyczynowego
NRD są właśnie uzależnione od
tej ciężkiej, lecz wydającej rych-
le owoce pracy nad młodzieżą.
Bo sport masowy i przyzaki-
dowe koła sportowe stanowią tę
podbudowę, bez której dobre re-
zultaty wyczynowców byłyby nie

do pomyślenia. A wyniki są...

Wystarczy wspomnieć mistrzynię
Europy w pływaniu na 100 met.
Jutę Langenau, mistrza Europy
w boksie Nietzschkego, rekor-
dżistkę świata w biegu na 400 m.
Jurewicz, doskonałych lekkoatle-
tów Schroedera, Hermana, Schmo-
linskiego, Seeliger, Clausevitz i
innych.

Oto wyniki, na które złożyła
się 5-letnia praca niemieckich tre-
nerów i wzorowa wprost opieka
rządu. Sportowcy NRD rozumie-
ją, że w chwili obecnej ich na-
czelnym obowiązkiem jest wal-
ka o zjednoczone, demokratyczne,
pokój miłujące Niemcy. Dlatego
też w ich kraju słowo „sporto-
wiec” jest uważane za synonim
słowa „bojownik pokoju”.

Lech Drapiński

BALICKA Urszula, Rudno,
woj. Gdańsk, zniszczyła
przepustkę stałą Stoczn.
Gdańskiej. 12508-G

GOSPODIA do rodziny pro-
fesora potrzebna. Wrzeszcz,
Kliniczna 1b-9 wejście od
Kochanowskiego.

POMOC domowa do dziec-
ka potrzebna. Natychmiast.
Sopot, Mickiewicza 5 par-
ter. 12496-G

MODYSTKI poszukuję. —
Gdańsk, ul. Pańska 5 tel.
330-77. 12531-G

KRAWCOWA przyjmie szy-
cie po domach. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń „Prasa”.
Gdańsk pod „Maria”.

POTRZEBNA zaraz gospo-
sia lub pomoc domowa do ma-
łej rodziny na dobrych wa-
runkach. Schleifer, Sopot,
Czerwonej Armii 99/1.

POZNAŃ — 2 1/2 pokoju z
kuchnią, komfortowe zamie-
nie na mniejsze w Gdyni.
Informacje: Godurkiewicz
Poznań, Poznańska 28/30 m.
9. 194-K

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuch-
nią, wygodami na 2 podobne
w Gdańsku lub Wrzeszczu,
najchętniej w nowych blo-
kach. Wrzeszcz, Lelewiec
8/15. 12511-G

SAMOTNA wychowawczyni
przedszkola poszukuje po-
koju w Gdańsku lub Wrze-
szczu, tel. 339-37 godz. 12-15.
12514-G

2 POKOJE z kuchnią, wszel-
kimi wygodami z działką
(możność trzymania inwe-
ntarza) na Oruni, zamienie
na 1 pokój z kuchnią, wy-
godami w centrum Gdyni.
Wiadomość: tel. 343-11
godz. 11-17 dni powszednie

MIESZKANIE 2,5 pokoju w
centrum Wrzeszcza, zamie-
nie na 1,5 — 2 pokoje (ma-
ły metraż) w Gdyni. Waru-
niki do omówienia. Oferty
Biuro Ogłoszeń „Prasa”
Gdańsk pod „12475”.

ZAMIEŃ 3 duże pokoje z
kuchnią, łazienką, weranda
obok dworca w Oliwie na 3
małe pokoje z kuchnią, o-
gródkiem. Oferty Biuro O-
głoszeń „Prasa” Gdańsk pod
„felix”. 12478-G

ZAMIEŃ samodzielnie mie-
szkanie 2 pokoje z kuchnią
na samodzielnie większe. Wa-
runki do omówienia.
Wrzeszcz, Wallenroda 13/12.

ZAMIEŃ domek samodziel-
ny z ogródkiem, możliwość
trzymania inwentarza —
Wrzeszcz, Kolonia Uroda 41
na 3 pokoje z kuchnią we
Wrzeszczu. 12483-G

SAMOTNY pracujący poszu-
kuje pokoju umeblowanego
lub pustego w trójmieście.
Oferty Gdynia poste — res-
tante Szynkowski, 2829-P

ZAMIEŃ mieszkanie 2 po-
koje z kuchnią, łazienką, weranda
obok dworca w Oliwie na 3
małe pokoje z kuchnią, o-
gródkiem. Oferty Biuro O-
głoszeń „Prasa” Gdańsk pod
„felix”. 12478-G

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuch-
nią, samodzielnie, w Orle-
wie na 2 pokoje z kuchnią
w Gdyni Warunki do omó-
wienia. Orłowo, Łowicka 4/2

ZAMIEŃ mieszkanie dwu-
pokojowe z ogrodem, dział-
ką (możność trzymania in-
wentarza) w Pruszczu, Ko-
siuski 10 na mieszkanie w
Gdańsku, Wrzeszczu, Oli-
wie lub Malborku. 12499-G

ZAMIEŃ mieszkanie w
Moragu k/Olsztyna blisko
jeziora (możność trzymania
inwentarza) na 1-2 pokoje
z kuchnią w trójmieście lub
Tczewie. Wrzeszcz, Kuba-
cza 16 Wierciński.

ZAMIEŃ mieszkanie 2 po-
koje z kuchnią, łazienką, weranda
obok dworca w Oliwie na 3
małe pokoje z kuchnią, o-
gródkiem. Oferty Biuro O-
głoszeń „Prasa” Gdańsk pod
„felix”. 12478-G

ZAMIEŃ mieszkanie 2 po-
koje z kuchnią, łazienką, weranda
obok dworca w Oliwie na 3
małe pokoje z kuchnią, o-
gródkiem. Oferty Biuro O-
głoszeń „Prasa” Gdańsk pod
„felix”. 12478-G

ZAMIEŃ mieszkanie 2 po-
koje z kuchnią, łazienką, weranda
obok dworca w Oliwie na 3
małe pokoje z kuchnią, o-
gródkiem. Oferty Biuro O-
głoszeń „Prasa” Gdańsk pod
„felix”. 12478-G

ZAMIEŃ mieszkanie 2 po-
koje z kuchnią, łazienką, weranda
obok dworca w Oliwie na 3
małe pokoje z kuchnią, o-
gródkiem. Oferty Biuro O-
głoszeń „Prasa” Gdańsk pod
„felix”. 12478-G

ZAMIEŃ mieszkanie 2 po-
koje z kuchnią, łazienką, weranda
obok dworca w Oliwie na 3
małe pokoje z kuchnią, o-
gródkiem. Oferty Biuro O-
głoszeń „Prasa” Gdańsk pod
„felix”. 12478-G

ZAMIEŃ mieszkanie 2 po-
koje z kuchnią, łazienką, weranda
obok dworca w Oliwie na 3
małe pokoje z kuchnią, o-
gródkiem. Oferty Biuro O-
głoszeń „Prasa” Gdańsk pod
„felix”. 12478-G

ZAMIEŃ mieszkanie 2 po-
koje z kuchnią, łazienką, weranda
obok dworca w Oliwie na 3
małe pokoje z kuchnią, o-
gródkiem. Oferty Biuro O-
głoszeń